

29. niedziela zwykła C

*Pan cię ochroni od zła wszelkiego,
ochroni twoją duszę.*

*Pan będzie czuwał nad twoim wyjściem
i powrotem, teraz i po wszystkie czasy.
(Ps 121,7-8)*



Pierwsze czytanie

Księga Wyjścia 17,8-13

Amalekici przybyli, aby walczyć z Izraelitami w Refidim. Mojżesz powiedział wtedy do Jozuego: "Wybierz sobie mężów i wyruszysz z nimi na walkę z Amalekitami. Ja jutro stanę na szczycie góry z laską Boga w ręku". Jozue spełnił polecenie Mojżesza i wyruszył na walkę z Amalekitami. Mojżesz, Aaron i Chur wyszli na szczyt góry. Jak długo Mojżesz trzymał ręce podniesione do góry, Izrael miał przewagę. Gdy zaś ręce opuszczał, miał przewagę Amalekita. Gdy ręce Mojżesza zdrętwiały, wzięli kamień i położyli pod niego, i usiadł na nim. Aaron i Chur podparli zaś jego ręce, jeden z tej, a drugi z tamtej strony. W ten sposób aż do zachodu słońca były jego ręce stale wzniesione wysoko. I tak zdołał Jozue pokonać Amalekitów i ich lud ostrzem miecza.

Drugie czytanie

2 Tymoteusza 3,14 – 4,2

Najdroższy, trwaj w tym, czego się nauczyłeś i co ci powierzono, bo wiesz, od kogo się nauczyłeś. Od lat bowiem niemowlęcych znasz Pisma święte, które mogą cię nauczyć mądrości wiodącej ku zbawieniu przez wiarę w Chrystusie Jezusie. Wszelkie Pismo, od Boga jest natchnione i pożyteczne do nauczania, do przekonywania, do poprawiania, do kształcenia w sprawiedliwości, aby człowiek Boży był doskonały, przysposobiony do każdego dobrego czynu. Zaklinam cię wobec Boga i Chrystusa Jezusa, który będzie sądził żywych i umarłych, i na Jego pojawienie się, i na Jego królestwo: głoś naukę, nastawaj w porę, nie w porę, w razie potrzeby wykaż błąd, poucz, podnieś na duchu z całą cierpliwością ilekroć nauczasz.

Jezus opowiedział swoim uczniom przypowieść o tym, że zawsze powinni się modlić i nie ustawać: "W pewnym mieście żył sędzia, który Boga się nie bał i nie liczył się z ludźmi. W tym samym mieście żyła wdowa, która przychodziła do niego z prośbą: 'Obroń mnie przed moim przeciwnikiem'. Przez pewien czas nie chciał; lecz potem rzekł do siebie: 'Chociaż Boga się nie boję ani się z ludźmi nie liczę, to jednak ponieważ naprzykrza mi się ta wdowa, wezmę ją w obronę, żeby nie przychodziła bez końca i nie zdręczała mnie"'. I Pan dodał: "Słuchajcie, co ten niesprawiedliwy sędzia mówi. A Bóg czyż nie weźmie w obronę swoich wybranych, którzy dniem i nocą wołają do Niego, i czy będzie zwlekał w ich sprawie? Powiadam wam, że prędko weźmie ich w obronę. Czy jednak Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?"

Do refleksji

"Cierpienie uczy modlitwy": tak samo stare, jak i fałszywe stwierdzenie. Bardzo rzadko bowiem cierpienie nauczyło prawdziwej modlitwy. Najczęściej zachodzi nieporozumienie, z którego wyrasta przekonanie, że modlitwa jest "łataj dziurą", magiczną próbą człowieka dostosowania Boga do określonego wyobrażenia, w którym spełnia On zachcianki proszącego.

W ten sposób patrząc, wezwanie w "Ojcze nasz" powinno brzmieć "bądź moja wola". Kto tak się modli, będzie doznawał ciągłych rozczarowań, gdyż często wydaje się jakoby Bóg był głuchy na ludzkie wołanie. Prawdziwa modlitwa ma formę ciągłego dialogu, jest to wydarzenie zachodzące pomiędzy dwoma osobami, pomiędzy Bogiem i Człowiekiem. Zgodnie z tym prawdziwie się modlić może ten, kto otworzy się w postawie zaufania na Boga i pozwoli się Jemu prowadzić. Kto jest gotowy do kochającego czekania i wytrwałości, ten ma szansę nauczania się, że modlitwa oznacza ciągłą możliwość wspólnej drogi z wolą Boga.

Taka perspektywa nadaje prośbie wdowy z dzisiejszej Ewangelii nowego światła. Nie wielomówstwo i wyważanie drzwi na siłę jest nauką tej przypowieści, lecz wytrwałość i cierpliwość w oczekiwaniu na spełnienie się przysługującego prawa. Rozgoryczenie z powodu braku natychmiastowego spełnienia się nadziei przemienia się w rezygnację (wszystko na nic). Modlitwa prośby jest najczęstszym testem naszej wiary. Kto jednak daje się prowadzić Bogu nie traci gruntu pod nogami nawet wtedy, gdy wydaje się, że woda sięga do szyi. Bóg jest Bogiem wiernym, który nie pozwoli swoim zagać (ta jest przesłaniem pierwszego czytania, które opowiada o zwycięstwie Izraelitów nad Amalekitami).

Gdy nasza postawa podobna jest do postawy Mojżesza, który z uniesionymi rękami oddaje wszystko Bogu, wówczas dajemy Bogu możliwość zmiany przygniatającej nas sytuacji i obdarowania takim bogactwem, którego może tylko On udzielić!